

Walery Giergiew, dyrygent putinowskiej wojny

Aleksiej Nawalny ze współpracownikami opublikował w sieci film o legalnych i ukrytych interesach najszlachetniejszego rosyjskiego artysty.

Publikacja: 19.04.2022 21:50



Spotkanie Władimira Putina z Walerym Giergiewem, 2019 rok

Foto: kremlin.ru

Jacek Marczyński

Pierwsze materiały dotyczące Walerego Giergiewa Aleksiej Nawalny zebrał w 2019 roku. Po aresztowaniu śledztwo dokończyła dwójka jego współpracowników. Opublikowany obecnie w sieci film „Dyrygent putinowskiej wojny” już pierwszego dnia miał półtora miliona odsłon.

REKLAMA

Zebrano w nim działania i biznesy sztandarowej postaci rosyjskiej kultury. Od ponad 30 lat Walery Giergiew kieruje Teatrem Maryjskim w Petersburgu, a przed inwazją Rosji na Ukrainę był m.in. głównym dyrygentem Filharmonii Monachijskiej oraz Filharmonii w Rotterdamie, gdzie prowadził autorski festiwal. Inny festiwal organizował we Włoszech, doradzał festiwalowi w Edynburgu czy dyrygował w Bayreuth.

Dzięki takiej pozycji stał się ważnym ambasadorem Putina, z którym nie ukrywał bliskich relacji. A jak twierdzi ekipa Nawalnego, Kreml wspierał go we wszelkich działaniach, widząc w tym korzyści dla własnych politycznych celów. Film przypomina słowa Giergiewa wypowiedziane w 2016 r.: „Chcemy pomóc Siergiejowi Ławrowowi, z którym jestem zaprzyjaźniony. W tych trudnych czasach jako ambasador Rosji interweniuję, by pomóc zrozumieć interesy rosyjskiego przywództwa, a przede wszystkim prezydenta”.

Czytaj więcej



KONFLIKTY ZBROJNE

Nawalny namawia USA i UE do kampanii skierowanej bezpośrednio do Rosjan

"Za równowartość wystrzelenia jednego Javelina otrzymalibyśmy 200 milionów wyświetleń reklam ...

Po zestrzeleniu nad Donbasem w 2014 r. przez rosyjskich separatystów samolotu Malaysia Airlines, gdy wśród prawie trzystu ofiar katastrofy było wielu obywateli Holandii, zorganizował on koncert charytatywny. A sam mówił wówczas, jak bardzo dzieli się bólem z Holendrami. Ekipa Nawalnego odkryła, że od lat Giergiew ma obywatelstwo holenderskie, a podwójne obywatelstwo nie jest w Rosji dozwolone.

REKLAMA

Przez kilkanaście lat nie ujawniał też w zeznaniach podatkowych faktu, że jest właścicielem kupionego w 2004 r. 165-metrowego apartamentu na Manhattanie, obok Metropolitan Opera.

Znacznie większy majątek zgromadził jednak we Włoszech. To choćby XV-wieczny Palazzo Barbarigo w Wenecji (oficjalnie własność holenderskiej firmy Giergiewa). Do niego należą też m.in. restauracja Quadri na weneckim placu św. Marka, lotnisko pod Neapolem, pole golfowe i park rozrywki w Rimini czy domy i tereny w Mediolanie.

Czytaj więcej



MUZYKA KLASYCZNA

Kijowska Orkiestra Symfoniczna: artyści z muzycznego frontu

W Warszawie Kijowska Orkiestra Symfoniczna rozpocznie swą pierwszą od wybuchu wojny...

Jeszcze ciekawsze są interesy Giergiewa w Rosji. W 2003 r. założył fundację charytatywną i jako jej cele statutowe wpisał promocję muzyki klasycznej, zwłaszcza kompozytorów rosyjskich, wspieranie młodych muzyków oraz umacnianie pozycji kultury rosyjskiej w świecie. Głównym sponsorem został Bank VTB, pieniądze przekazywały też spółki państwowe Rosji i oligarchowie, ale też Mastercard, Nestlé czy PWC. Łączna kwota darowizn w ostatnich czterech latach wyniosła ponad 4 miliardy rubli (ok. 50 mln dol.).



WYJĄTKOWA OKAZJA

Roczny dostęp do treści **rp.pl** za pół ceny

KUP TERAZ

AUTOPROMOCJA

50%
rabatu



Ekipa Nawalnego wykazała, że z pieniędzy fundacji Giergiew dokonywał wielu prywatnych zakupów. Stąd brał pieniądze na dachę w Riepinie, trzy mieszkania w petersburskim kompleksie Art View House czy cztery mieszkania w Moskwie.

Aleksiej Nawalny zalicza Walerego Giergiewa do specjalnej grupy prowadzącej operacje za granicą, których celem jest walka dla Rosji. Po agresji na Ukrainę instytucje muzyczne w świecie zerwały jednak z nim wszelkie kontakty.